

29.05.2021 wieczorne Marian - Pamiętajmy zawsze co Bóg nam uczynił i obiecał

29.05.2021 wieczorne Marian - Pamiętajmy zawsze co Bóg nam uczynił i obiecał

5 księga Mojżeszowa, 5 rozdział, 15 wiersz:

"Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd ręką możną i ramieniem wyciągniętym. Dlatego rozkazał ci Pan, twój Bóg, abyś obchodził dzień sabatu."

Jak to wyglądał, jak czytacie Biblię, jak to wyglądało, jak wyglądała ich pamięć? Jak oni pamiętali, że Bóg ich wyprowadził z niewoli, żeby zawsze obchodzić ten dzień sabatu w sposób godny Boga, żeby zawsze Go uczcić tak jak On jest tego godzien, bo On ich wyprowadził z niewoli? Jak mieli z tą pamięcią? Słabo. A co było powodem, że tak krótko pamiętali? Powodem było to, że myśleli o zyskach, o zarobku, ciężko im było, jak to po prostu tutaj pod bramy same podchodzą, co ich Nehemiasz w końcu popędził tam, że jak jeszcze raz przyjdą to... I cały czas po prostu mieli potrzebę czegoś zrobienia, a w sam raz w tym dniu, czegoś, tego czy tamtego. Nie pamiętali o Bogu, szukali różnych rzeczy, szukali jak oszukać. Tam ludzie mówili, że skoro mogli na morzu, to tam jakieś kombinacje robili z wodą czy inne rzeczy, próbowali przechytrzyć Boga. Ale po co? Skoro powinni być wdzięczni Bogu za to, że ich wyprowadził z niewoli i posłuchać się Go, co On do nich mówi. Niby proste, prawda? Takie proste, pamiętać o tym, co On uczynił i słuchać się Go, żeby czynić to, co On chce. A jednakże mieli problemy. My jesteśmy lepsi, my nie mamy takich problemów, mamy dobrą pamięć, wiemy co Bóg uczynił, a więc nie mamy problemów, żeby odpoczywać w Chrystusie od dzieł swoich. No przecież jesteśmy lepsi. Czy też mamy problem? I na czym ten problem polega? Na podobnym działaniu jak i tamto. Człowiek stale coś potrzebuje, stale gdzieś musi opuścić tego Chrystusa, żeby coś zrobić po swojemu.

A więc: pamiętaj, że byłeś niewolnikiem i że Pan cię wyzwolił z niewoli ciemności, abyś już nie żył czy nie żyła w tej niewoli, tylko, żebyś chodził na wolności tak jak cię prowadzi Duch Boży. Będziesz pamiętać? Modlimy się o pamięć, ale jakoś pamiętamy, gdy ktoś jest nam coś dłużny, nawet po latach: ten ode mnie 15zł pożyczył. Minęło już 15 lat, ale jeszcze pamięta, i mi nie oddał. Ale pamiętać o tym, to tak jakoś ciężiej. To znaczy, że mamy pamięć, tylko to zależy od tego co naprawdę cenimy sobie i wtedy to pamiętamy. Jeżeli cenimy sobie to, co uczynił wobec nas Bóg, to będziemy o tym pamiętać i to zachowywać. Ale jeśli nie cenimy tego tak jak to zasługuje na cenie, no to wtedy będzie: no, gdzieś uleciało. Gdzieś człowiek zapominał: po co w ten sabat. Pilnowali Jezusa, a sami siebie nie potrafili przypilnować. I w sumie nie robili tego, co powinni robić.

Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem. I też 8 rozdział, tutaj mamy troszeczkę taki dłuższy tekst, żeby to zobaczyć:

"Starannie spełniajcie wszystkie przykazania, które ci dziś nadaję, abyście zachowali życie, rozmnożyli się, weszli do ziemi, którą poprzysiągł Pan waszym ojcom, i wzięli ją w posiadanie. Zachowaj też w pamięci całą drogę, którą Pan, Bóg twój, prowadził cię przez czterdzieści lat po pustyni,"

Wydaje mi się, że raczej problemów z zapamiętaniem nie powinno być tej drogi. Oni idąc widzieli jak to wszystko się dzieje. Pamiętasz co było 40 lat, różne wydarzenia, pamiętasz co się działo rok temu, dwa lata temu, gdy widzisz swoje podążanie. Bóg mówi: zachowaj w pamięci jak Ja nad tobą pracowałem, jak cię uczyłem, czym cię napełniałem, jak cię karmiłem, jak cię otaczałem Swoją opieką, jak chroniłem cię w boju.

"Aby cię ukorzyć i doświadczyć, i aby poznać, co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego przykazań, czy nie. Upokarzał cię i morzył cię głodem, ale też karmił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani nie znali twoi ojcowie, aby dać ci poznać, iż człowiek nie samym chlebem żyje, lecz że człowiek żyć będzie wszystkim, co wychodzi z ust Pana. Twoja odzież nie zniszczała na tobie ani twoja noga nie nabrzmiała przez te czterdzieści lat. Poznaj tedy w swoim sercu, że jak człowiek ćwiczy swego syna, tak Pan, Bóg twój, ćwiczy cię. będziesz więc przestrzegał przykazań Pana, Boga twego, chodząc jego drogami i okazując mu zbożną cześć;"

Możemy być pewni, że widząc plagi spadające na Egipt, widząc rozstępujące się Morze Czerwone, widząc górę ogarniętą ogniem, widząc, że manna spada z nieba, że gorzka woda zamienia się w słodką, widząc jak mięso spada z nieba, widząc to wszystko co się dzieje i widząc, że przecież normalnie, to powinny te nogi po tylu latach chodzenia, powinny już być po prostu przerobione, a jednakże jakby tego nie było. A więc mając w doświadczeniach jak potężny jest Bóg, który się nimi zajął, powinno być to dla nich proste, żeby Go słuchać, tak? No powinno być to bardzo proste, bo widzieli, że On panuje nad całą sytuacją, że na pustyni ten cały naród nie umarł z głodu, ani jedna osoba nie umarła z głodu, nikt nie umarł z pragnienia.

Jak wielkim jest ten Bóg, który się o nich tak potrafił zatroszczyć i oni mogli mieć w świadomości, że ten Wszechmogący Bóg teraz mówi: a teraz idźcie i to zróbcie. Jak wykonuje się rozkazy kogoś o kim wiesz, że jest Wszechmogący, może wszystko uczynić? Może cię podnieść albo cię poniżyć, zależy co On widzi, że jest potrzebne wobec ciebie czy mnie. Zaczynasz drzeć, zaczynasz być świadomym czy świadomą, że wydaje ci rozkazy Wszechmogący, a więc nie jest tak: posłucham albo nie posłucham. Bóg też okazuje się kim jest po to, żeby człowiekowi łatwiej było posłuchać i zrobić to. Gdy Pan karze, sługa czyni i tyle po prostu, bo to jest przywilejem, bo wie kim jest jego Pan, że On stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne:

"Gdyż Pan, Bóg twój, wprowadza cię do ziemi pięknej, do ziemi, gdzie bystre rzeki i źródła tryskają w dolinie i na górze; do ziemi pszenicy, jęczmienia, winnej latorośli, drzewa figowego i drzewa granatu, do ziemi drzewa oliwnego, oliwy i miodu; do ziemi, w której bez ograniczeń będziesz spożywał chleb i niczego ci nie

będzie brakować, do ziemi, której kamienie są z żelaza i z której gór będziesz wydobywał miedź;"

Tak to niewolnika, który żył w niewoli, który musiał prawie, że prosić o to czy o tamto i był ćwiczony, czy synowie byli zabierani, żeby ich zabijać. Teraz do takiego zniewolonego narodu, takiego skrepowanego, takiego, który nie umiał by się postawić swojemu ciemieżycielowi, a Bóg stanął przeciwko ciemieżycielowi, wtedy to był najpotężniejszy król i władca i naród. I wyprowadził i teraz Bóg mówi do tych niewolników: oto ci daję to całe bogactwo, ale słuchaj co Ja do ciebie mówię, żebym cię zachował w tej ziemi, żebyś mógł tam żyć.

"Gdzie będziesz jadł do syta i błogosławił Pana, Boga twego, za tę piękną ziemię, którą ci dał. Bacz, abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, zaniedbując jego przykazania, prawa i ustawy, które ci dziś nadaje."

A więc bacz, abyś nie zapomniał Pana, aby nie było tak, że żyjesz nie myśląc o Panu, tylko myślisz o tym, o tamtym, ale Pan umknął, nie robisz to już dla Pana, tylko robisz to, bo ci się wydaje, że tak jest fajnie, że tak ci się podoba. A wszystko cokolwiek jemy i pijemy nawet, mamy czynić dla Pana.

Zobaczmy, dlaczego tak się dzieje: Bóg okazał nam wspaniałą łaskę, wspaniałą miłość, okazał nam wszechmoc wyciągając nas z dołu naszej zagłady, z dołu naszego przekleństwa, wyciągnął nas. Kto mógł nas mógł wyciągnąć z tego? Nie raz może człowiek sam próbował, ale wpadał zaraz jeszcze głębiej, albo ktoś wychodził jakiś człowiek myślał pomóc i też nie dawał rady. Jednakże Bóg wyciągnął rękę i wyciągnął nas z tego blocka. To jak potężny jest Ten, który wyciągnął nas z naszej grzeszności, z naszych tych doświadczeń, w których nawet nie było możliwe, żebyśmy nawet pomyśleli, że my możemy z tego wyjść, a wyciągnął nas. I potem Ten, który nas z tego wyciągnął, mówi: a teraz słuchaj co do ciebie mówię, żebyś tam znowu nie wpadł, żebyś znowu nie stracił tego co ci daję, teraz słuchaj się Mnie i rób to, co do ciebie mówię. A więc posłuszeństwo. Po to pokazał swoją wszechmoc i chwałę, żebyśmy byli Mu posłuszni, bo posłuszeństwo daje nam podstawę, abyśmy byli zbawieni.

Jeżeli Zbawiciel idzie z przodu i droga zbawienia jest za nim, to każdy, który idzie za Nim jest w zbawieniu, jest zbawiony, ale każdy, który lekceważy sobie tego Zbawiciela i próbuje iść po swojemu, omija zbawienie i wchodzi znowu w tragedię. Ilu ludzi tak właśnie wchodzi, zapominają o Panu i żyją sobie po swojemu i myślą że są chrześcijanami, a siedzą już w różnych grzeszkach, różnych bzdurach, nie miłują nawet Tego, który wyciągnął prawicę Swoją, żeby ich zbawić. A więc w sumie nie czczą Boga, nie myślą Go słuchać, żyją po swojemu, mają swoją religię wymyśloną według której żyją i myślą, że to jest chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo to Chrystus, to życie dzięki Chrystusowi. I tu czytamy dalej:

"Aby gdy się najesz do syta, gdy pobudujesz sobie piękne domy, gdzie będziesz mieszkał, i gdy twoje bydło i trzody rozmnożą się, i gdy będziesz posiadał wiele srebra i złota, i wszystkiego będziesz miał wiele, serce twoje nie stało się wyniosłe oraz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli, który cię prowadził przez tę wielką i straszną pustynię, gdzie były węże jadowite i skorpiony; przez bezwodne pustkowia, gdzie wydobył dla ciebie wodę z krzemiennej skały; który na pustyni karmił cię manną, której nie znali twoi ojcowie, aby cię upokorzyć i aby cię doświadczyć, lecz w przyszłości obrócić ci to ku dobremu. Abyś nie mówił w swoim sercu: Moja moc i siła mojej ręki zdobyła mi to bogactwo."

Pamiętaj, że to Pan, Bóg twój, daje ci siłę do zdobywania bogactwa, aby potwierdzić swoje przymierze, które poprzysiągł twoim ojcom, jak się to dziś okazuje. Ale jeżeli zapomnisz Pana, Boga twego, i pójdziesz za innymi bogami, będziesz im służył i oddawał im pokłon, to oświadczam wam, że niechybnie zginiecie. Jak narody, które Pan wytraca przed wami, tak samo i wy zginiecie za to, że nie będziecie słuchać głosu Pana, Boga waszego."

Pamięć nasza, pamięć o którą się modlimy też, abyśmy pamiętali Słowo Boże, właśnie o to chodzi, żebyśmy pamiętali, pierwsze: co Bóg ci uczynił, żeby to nie zginęło z naszego sposobu myślenia i rozsądzania wszystkich spraw na które napotykamy, co nam uczynił diabeł a co nam uczynił Bóg. Abyśmy rozsądzili w swoim sercu codziennie komu służyć mamy, czy Panu Bogu według Jego rozkazów czy wrogowi według udawanej religii, według obłudy faryzeuszy, uczonych w Piśmie, którzy udawali to czego tak naprawdę nie mieli w sercu.

Głównie chodzi o to, żeby pamiętać co ci uczynił. Ludzie zapominają często co ludzie im dobrego uczynili, ale długo pamiętają co im uczynili złego, nawet często nie uczynili im to złe, ale oni uważają że uczynili im coś złego i noszą to i pamiętają i zawsze mogli by o tym powiedzieć. A kiedy ktoś by się spytał: a uczynił ci kto co dobrego, mówi: nie, chyba tylko samo złe. A ty komu: tak, tak, ja to zawsze robiłem coś dobrego. Ludzie łatwo pamiętają takie rzeczy, a trudno pamiętają dobre rzeczy, wydaje im się jakby im się to należało, jakby tak miało być, a jednakże tak nie jest, Bóg uczynił to, ponieważ zawarł przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. I wydostał ten naród i ich potomków z tej niewoli, bo tak obiecał. Poprowadził ich, nie dlatego, że byli lepsi, byli źli, nieśli bałwany ze sobą, On ich prowadził. Anioł ich prowadził, a oni nieśli w swoich tych różnych bagażach, różne drewniane, kamienne, złote, różne bałwany, później dopiero zostały po wygubiane te rzeczy, ale aż tam prawie pod Jordan tam doszli.

Później z 9 rozdziału też, 7 i 8 wiersz:

"Pamiętaj, a nie zapominaj, jak pobudzałeś do gniewu Pana, Boga twego, na pustyni; od dnia, którego wyszliście z ziemi egipskiej, aż do przyjscia waszego na to miejsce byliście krnąbrni wobec Pana."

I to jest też ważne pamiętać. Tak dzieci zawsze powinny pamiętać jak pobudzały swoich rodziców do gniewu i pamiętać jak ci rodzice postąpili w tym momencie, żeby się czegoś nauczyć. Mogli zobaczyć, że ten rodzic nie wpadał w furję, nie wpadał w złość, nie tłukł gdzie popadło, ale był spokojny i wiele okazywał cierpliwości, wiele tłumaczeń i wskazań nim użył w końcu jakiejś różgi. Dziecko powinno się uczyć, że wystawia na doświadczenie swojego rodzica, ale ten rodzic nie wpada w to, na co go to dziecko wystawia. Tak samo Bóg nie wpadał, bo by ich pogubił na pustyni, oni by zginęli na tej pustyni. Bóg mówi: pamiętajcie ile cierpliwości wam okazywałem na tej pustyni, ile dawałem wam możliwości zmiany swojego postępowania, abyście pamiętali, że nie zależy Mi na tym, żebyście poginęli, ale na tym, żebyście żyli i posłusznie postępowali Moimi drogami. Okazywał im tyle, w niewoli nie doświadczyli ani trochę z tego. Faraon nie okazywał im żadnej takiej wyrozumiałości, gnani byli do roboty i koniec i musieli iść i pracować. Jak ważne to jest, aby człowiek mógł pamiętać jak Bóg okazywał miłosierdzie, łaskę, cierpliwość. Ile? Pomyślcie, przypomnijcie sobie ile Bóg nam okazuje cierpliwości, zobaczcie, że często rodzice szybciej wpadają w jakąś tam zgniewanie, czy już nie dają sobie rady, a Bóg dalej jeszcze

cierpliwie dociera do człowieka, jeszcze nie wyciąga różgi jakiejś choroby, albo jakiegoś innego doświadczenia, jeszcze daje człowiekowi cały czas możliwość. Tam Jeremiasz 23 lata mówił do tego narodu, oni go tam próbowali zabić, próbowali go wrzucić gdzieś, a Bóg dalej przez tego człowieka mówił do nich, tłumacząc im. Ozeasz czy inni, Amos.

Zobaczcie jaki jest Bóg, jak długo cierpliwy jest, a więc zasługuje na to, by szanować Go. Człowiek może nie umie szanować cierpliwości czyjeś, ale umie za to na baczność stawać, kiedy ciemiejca na przeciw niego staje i wie że za chwilę oberwie, bo coś zrobił nie tak, wtedy od razu, a jak cierpliwy, to co to jeszcze będzie cierpliwy i dłużej. Ale ta cierpliwość ma swój kres, a tragedią jest, kiedy Bóg traci cierpliwość, kiedy kończy się cierpliwość Boża, co do tego człowieka, bo Bóg dalej jest cierpliwy. Ale co do danego narodu na przykład kończy się i wtedy zaczyna się inne działanie. Bóg mówi: pamiętaj:

"Także pod Horebem pobudziliście Pana do gniewu. Pan rozgniewał się wtedy na was tak, że chciał was wytepić."

I Mojżesz tu opowiada jak wstawiał się przed Bogiem i Bóg zachował ich. Mamy doświadczenie o które się w sumie modlimy: Panie, popraw nam pamięć i tak dalej, i tak dalej. A Bóg mówi: człowieku, przecież pamiętasz dobrze, co ci uczyniłem, to chcesz podejść Mnie i powiedzieć: Panie coś z moją pamięcią nie tak, popraw moją pamięć. A Bóg mówi: przecież dobrze pamiętasz, wiesz dobrze co ci uczyniłem, weź o tym myśl i zachowaj to w sercu i w działaniu. Mielibyśmy opowiadać: tak, Bóg mi tu pomógł, Bóg mi tu pomógł, Bóg mnie tu wsparł, Bóg mnie tu przeprowadził. Chwała Bogu! To jest właśnie to po to, żeby pamiętać o tym, że ten Bóg podjął się zbawić nas, wyprowadził nas z niewoli, aby nas napełniać tym, co jest cenne, prawdziwe.

Może jeszcze 6 przeczytajmy rozdział tej 5 Mojżeszowej:

"A to są przykazania, ustawy i prawa, których Pan, wasz Bóg, nakazał was uczyć, abyście je pełnili w ziemi, do której się przeprawiacie, aby ją posiąść. Abyś był przejęty cziąg dla Pana, Boga twego, przestrzegając po wszystkie dni twego życia wszystkich jego ustaw i przykazań, które Ja dziś nakazuję tobie, twoim synom i wnukom, i abyś żył długo. Słuchaj ich, Izraelu, i starannie je wykonuj, aby ci się dobrze powodziło i abyście się rozmnożyli bardzo w ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci przyrzekł Pan, Bóg twoich ojców. Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej. Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w twoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając. Przywiążesz je jako znak do swojej ręki i będą jako przepaska między twoimi oczyma. Wypiszesz je też na odrzwiach twojego domu i na twoich bramach."

Inaczej: będziesz zawsze o nich pamiętać i według nich postępować. Codziennie, codziennie, wiedząc, że to są zbawienne rozkazy. Wspaniałe: będziesz miłował Boga, wspaniałe, to jest Boga, który wyprowadził cię z niewoli mocarną prawicą, który daje ci przestrzeń do życia w Kanaanie. 24 rozdział i 9 wiersz. Tu nie

trzeba brać lekarstw, bo tu w świecie takie lekarstwa są na pamięć jakieś biorą, nie wiem co tam, żeby ludzie pamiętali czy coś.

"Pamiętaj, co Pan, Bóg twój, uczynił Miriam w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu."

Pamiętaj co uczynił za to, co ona robiła. A więc w jaki sposób Bóg też traktuje tych, którzy w sumie, ona prorokini, Bóg nie ma względu na osobę. To są te lekcje, których Bóg udziela. I od 18 wiersza:

"Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w Egipcie, a odkupił cię stamtąd Pan, Bóg twój; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił. Gdy będziesz żął zboże na swoim polu, a zapomnisz snop na polu, to nie wracaj, aby go zabrać. Niech pozostanie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy, aby ci błogosławił Pan, Bóg twój, we wszystkim, co czynisz. Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, to nie przeglądaj za sobą gałązek. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy. Gdy będziesz zbierał winogrona w swojej winnicy, to nie zbieraj ostatków winobrania. To, co pozostanie, będzie dla obcego przybysza, dla sieroty i dla wdowy. Pamiętaj też, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej; dlatego Ja nakazuję ci, abyś to czynił."

A więc okazuj pomoc potrzebującym, daj im możliwość, żeby znaleźli na twoim polu coś co pozostawisz, albo Pan ci da, że zapomnisz i niech to zostanie dla kogoś. Pan wie, że będzie ktoś głodny potrzebować, nie idź po to, dlatego, że byłeś niewolnikiem, a teraz masz ziemię i możesz ją uprawiać, to bądź szczęśliwy, że z tego może korzystać też sierota i wdowa i obcy przybysz. Chwal Boga za twoją możliwość, aby to teraz też mogło prawidłowo służyć.

25 rozdział, od 17 wiersza:

"Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w czasie drogi, gdy wyszliście z Egiptu, "

Pan też mówi: pamiętaj!

"Że stanął ci w drodze i gdy ty byłeś zmęczony i strudzony, wybił wszystkich osłabionych, którzy pozostali w tyle, i nie bał się Boga. Gdy tedy Pan, Bóg twój, sprawi, że zaznacie spokoju od wszystkich waszych nieprzyjaciół okolicznych w tej ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, w dziedziczne posiadanie, to ty wymażesz pamięć o Amaleku pod niebem. Nie zapomnij o tym!"

Bóg mówi: pamiętaj Ja im odpłacę i ty będziesz tym przez których Ja im będę odpłacał za to, co oni uczynili tobie. Bóg mówi: pomsta do Mnie należy, ale ja będę przez was to czynił wobec nich dlatego, że oni postąpili ohydnie wobec was i napadli na tych, którzy byli zmęczeni, obciążeni. Bóg jest Bogiem, który decyduje o tym.

Psalm 103. Bóg nie karze im czegoś pamiętać czego by nie doświadczali, każe im pamiętać to, co doświadczali co widzieli, co słyszeli. 17 i 18 wiersz:

"Lecz łaska Pana od wieków na wieki Dla tych, którzy się go boją, A sprawiedliwość jego dla synów ich synów, Dla tych, którzy strzegą przymierza jego I pamiętają o wypełnianiu przykazań jego."

Łaska od wieków na wieki dla tych, którzy pamiętają o przestrzeganiu Jego rozkazów. Jak to jest cenne, gdy Bóg, który stworzył pamięć ma w tej pamięci Swoje Słowa, Swoją miłość, Swoje działanie, świadectwa, Swojej pomocy udzielanej tobie i mi. W tej pamięci, którą Bóg stworzył On ma te drogocenne, chwalebne Swoje dzieła, a ty jesteś napełniony tym, napełniona i cieszysz się tym. O tym co w górze myślcie, tego co w górze szukajcie. To jest właśnie to, to jest właśnie ta pamięć, która jest ogarnięta wdzięcznością, zadowoleniem, świadomością, że Bóg chce dobra dla ciebie, dla mnie, dla każdego z nas.

W Psalmie 105, od 1 wiersza:

"Wysławiajcie Pana, wzywajcie imienia jego, Głoście narodom czyny jego! Śpiewajcie mu, grajcie mu, Opowiadajcie o wszystkich cudach jego! Chlubcie się imieniem jego świętym, Niech raduje się serce szukających Pana! Szukajcie Pana i mocy jego, Szukajcie zawsze oblicza jego! Pamiętajcie o cudach, które uczynił, O znakach i wyrokach ust jego."

Radujcie się i pamiętajcie - to jest piękne. Bóg nie zawodzi, Bóg kieruje, ale kiedy my zaczynamy próbować po swojemu, to karci i ćwiczy jak ojciec syna. Okazuje Swoją wierność też w miłości i dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne.

Psalm 137, może od początku:

"Nad rzekami Babilonu - tam siedzieliśmy I płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. Na wierzbach w tamtej krainie Zawiesiliśmy lutnie nasze, Bo tam żądali od nas słów pieśni Ci, którzy nas wzięli w niewolę, A ciemńczy nasi - radości: Śpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu! Jakże mamy śpiewać pieśń Pana Na obcej ziemi? Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, Niech uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, Jeślibym nie pamiętał o tobie,"

Będąc w niewoli, oni mówią: pozostaje nam pamięć o tym jak byliśmy tam i pielgrzymowaliśmy razem do domu Bożego, jak razem śpiewaliśmy pieśni pochwalne Bogu naszemu i nie będziemy śpiewać na obcej ziemi tego co śpiewaliśmy w naszej ziemi, bo zaśpiewamy tą pieśń, gdy wrócimy tam skąd zostaliśmy wypędzeni z powodu naszego nieposłuszeństwa. I doczekali się i mogli wrócić z tej niewoli babilońskiej i śpiewać znowu, bo Bóg jest takim Bogiem, wspaniałym Bogiem.

Wiecie, używaliśmy pamięci do wielu rzeczy, uczyli nas w szkole różnych rzeczy, wbijali nam to w głowę, powtarzać kazali, aż zaczęliśmy to prawidłowo mówić. Pamiętamy różne rzeczy, których nie chcielibyśmy pamiętać, ale one mówią o tym, że niewola to coś złego jest, to nie jest dobre miejsce. Abyśmy, gdy jesteśmy już teraz na wolności, należąc w Jezusie Chrystusie do niebiańskiego Ojca, abyśmy byli wdzięczni Bogu za to nieustannie, żebyśmy nie chodzili jakby On nam krzywdę zrobił wyrывая nas ze świata ciemności i wprowadzając do Swego Królestwa Syna umiłowanego. przecież nie zrobił nam chyba krzywdy. Izrael szedł jakby mu krzywdę zrobiono. Wyprowadził Bóg ich z Egiptu, oni szemrali i narzekali, mieli problemy, chyba nie chcemy naśladować tych ludzi, którzy zamiast być wdzięczni Bogu za to, co dla nich uczynił, to stale mieli tylko obiekcje o to, czy o tamto, czy jeszcze o coś. Prawda? Nie chcemy czy chcemy? Czy chcemy naśladować tych szemraczy czy chcemy raczej naśladować tych, którzy mówią: jeśli Bóg z nami, to któż przeciw nam, On wyprowadził nas z niewoli, On nas wprowadzi do ziemi obiecanej. Czy chcemy być ludem wdzięcznym, zadowolonym i szczęśliwym czy ludem stale jakby problem nam Bóg zrobił w tym. No to wróć do starego życia to nie będziesz mieć problemów żadnych, będziesz jak w niebie, będziesz mógł robić co chcesz. Tak czy nie? Będziesz robić co diabeł ci karze, będziesz się poniewierać znowu w błocie jakiegoś bezprawia żyć w bezbożnościach i patrzeć na różne ohydne rzeczy i nasycać swoje serce różnymi grzechami i to będzie wolność? A na końcu gehenna. A teraz masz taką świętą, wspaniałą możliwość patrzeć na Pana, podziwiać to, co On czyni, cieszyć się w sercu swoim z Boga Wszechmogącego, który podjął się wyprowadzić ciebie z niewoli i wprowadzić do wieczności, do domu Swego, nie do tego Kanaanu mlekiem i miodem płynącego, ale do Swego świętego domu w którym wszystko jest doskonałe i to jest chwalebne.

Pamiętajmy o tym co nam uczynił i chodźmy z tym. A gdy przechodzimy cierpienia, to nadal pamiętajmy, że przecież Bóg powiedział, że cierpienia się skończą, bo On otrze łzę z oka naszego, On przygarnie nas ten Bóg, który jest miłością i będziemy z Nim całą wieczność. A więc warto przejść przez te przeciwności należąc do Boga i ciesząc się tym, że przeciwności się skończą, ale życie wieczne nigdy z Bogiem się nie skończy. To jest siła, moc, chwalebne działanie Boże w nas, kiedy my pamiętamy po co Bóg nas wyprowadził z niewoli. Dobrze, gdy pamiętamy, bo wtedy mamy takie zdrowe bodźce, które powodują, że nie umiemy żyć, żebyśmy nie pracowali u Pana naszego w winnicy Jego.

Psalm 119, wiersz 10:

"Z całego serca szukam ciebie, Nie daj mi zboczyć od przykazań twoich! W sercu moim przechowuję słowo twoje, Abym nie zgrzeszył przeciwko tobie."

Dawid mówi: zachowuję słowo Twoje, które uczę się, którego Ty mnie uczysz, aby z tym słowem żyć, aby funkcjonować i wdzięcznym jestem Tobie za wszystko co czynisz. I 52 wiersz:

"Pamiętam, Panie, o odwiecznych prawach twoich I doznaję pocieszenia."

Jego nie obciąża pamięć o Bogu, on jest pocieszony pamiętając o Bogu, jest szczęśliwy, że Bóg jest z nim w tych różnych doświadczeniach, ile Bóg go wyprowadzał, mówi: osaczyli mnie, napadli mnie, chcieli mnie pognać, lecz Pan był ze mną i Pan przeprowadził mnie przez to i przez to. Ile Saul go ścigał i próbował go. Mówi: co ty się porywasz na taką pchłę Królu Izraela za kim ty gonisz. A jednakże. Wspaniale Bóg przeprowadzał tego Bożego człowieka, mówi: Pamiętam o tych wszystkich twoich prawach, jestem pocieszony każdym słowem twoim, bo w tych słowach jest miłość twoja do mnie wyrażona, twoje pragnienie, abym na tej ziemi nie ginął w grzechach jakichkolwiek, żebym mógł żyć z tobą tutaj na tej ziemi, należąc do Ciebie, Boże. Czy widzisz coś piękniejszego jak życie z Bogiem, jeżeli nie pamiętasz z czego cię wyprowadził to twoje życie będzie nędzne, chrześcijaninie, chrześcijanko. Ale jeśli pamiętasz, to twoje życie będzie bogate obecnością Boga, będzie napełnione tym, kim jest Bóg Wszechmogący. To nie ty będziesz robić coś dla Boga, On cały czas będzie robić coś dla ciebie i powiesz jak Dawid: Panie, nie mam nic co bym Ci dać mógł od siebie, Ty wszystko dałeś mi to, abym mógł teraz złożyć to przed Tobą, Boże kochany, Ty mnie napełniłeś miłością, wdzięcznością i radością i teraz przed tobą jestem z tym, aby Ci oddać chwałę z wdzięcznego, zadowolonego serca, Boże kochany. Tyś mnie napełnił skarbami z nieba, Tyś mi dał życie, Ty dałeś mi objawienie chwały, Ty mi wskazałeś do czego mnie powołałeś i gdzie mnie prowadzisz, Boże, pokazałeś mi przyszłość o której nie miałem pojęcia, która się przybliża coraz bardziej. A więc Boże to jest cudowne być z Tobą i należeć do Ciebie i wiedzieć, że Ty się troszczysz o każdą sprawę, abyśmy mogli tam dotrzeć, abyśmy mogli być z Tobą.

Pamięć nasza musi sięgać i do tyłu i do przodu. Bo gdybyśmy tylko pamiętali jak nas wyprowadził z niewoli, to byśmy zapomnieli gdzie idziemy i za chwilę byśmy robili znowu głupotę. Ale gdy wiemy z czego nas wyrwał i do czego nas powołał, to wtedy pamiętamy te dwie części: uwolnił nas z naszych grzechów, abyśmy żyli z Nim świętym życiem, abyśmy mieli z Nim społeczność w Jego światłości. Wywołał nas z ciemności, abyśmy żyli w światłości, abyśmy weszli do tej odwiecznej światłości tam, gdzie mieszka Bóg.

Jeszcze Przypowieści Salomona, 3 rozdział, od 1 wiersza:

"Synu mój! Nie zapominaj mojej nauki, a twoje serce niech przestrzega moich przykazań, bo one przedłużą ci dni i lata życia oraz zapewnią ci pokój. Niech cię nie opuszcza łaska i prawda, zawiąż je sobie na szyi, wypisz je na tablicy swojego serca! Wtedy znajdziesz życzliwość i uznanie w oczach Boga i ludzi. Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki! Nie uważaj się sam za mądrego, bój się Pana i unikaj złego! To wyjdzie na zdrowie twojemu ciału i odświeży twoje kości. Czcij Pana darami ze swojego mienia i z pierwocin wszystkich swoich plonów!"

Zobaczcie, że dobrze mówił, wiedział, że tak jest najlepiej, ale jednak wiedział i zrobił inaczej. Ale powiedział tu prawdę: pamiętaj o Nim na wszystkich drogach twoich, a On będzie prostować ci je i

będziesz coraz łatwiej podążać w kierunku domu Niebiańskiego Ojca.

W Kaznodziei Salomona 12 rozdział, 1 wiersz:

"Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się."

Ale psalmista inny niż Salomon, nie pamiętam, możliwe, że Dawid, jego ojciec nawet mówi: nawet w kwiecie wieku, czy w tym dorosłym, jeszcze będę mógł nadal służyć Tobie. Nadal Bóg zachowa tego człowieka dla Swojej chwały, nawet, kiedy będę stary, jeszcze dalej będę służył Tobie, a więc podoba mi się i starość - mówi. A tutaj Salomon mówi: nie za bardzo ta starość, bo to człowiek się trochę robi ułomny, trochę, w ten sposób myśląc. Ale w sumie nawet, kiedy będę miał wiele, wiele lat, będę służył dalej Bogu, bo Ty mnie zachowujesz w trzeźwości Boże. Wszystko Bogu się udało, starość też i dzięki Bogu.

Tutaj a w sam raz, trochę takie refleksje powiedzmy, może ktoś powiedzieć: no teraz mamy jakieś choroby mi doszły jakieś takie czy inne choroby. No różnie to tak jest w życiu. Ma tutaj Salomon też rację, mówi: jeśli będziesz szczęśliwym człowiekiem, to dłużej będziesz zdrowym człowiekiem. Nawet ludzie mówią, jak pamiętasz, którzy w świecie żyją, mówią: śmiech to zdrowie. Każdy głupek ci to powie, a mądry powie: raduj się w Panu zawsze, zawsze będziesz zdrowym, zdrowym w Panu. A jak Jan pisze: cieszę się, gdy jesteście zdrowi. Wiadomo o co mu chodziło, chodziło mu o zdrowego człowieka w duchu, ale też i fizycznie sprawnego. Bóg, od Niego zależy nasza sprawność. Pamiętamy tego słynnego Kaleba, 80-cio letni mężczyzna, z planami młodzieńca, a mówi: idę w te góry, żeby pokonać tych goliatów. I nie ma problemu. Mówi: nogi moje są jak wychodziłem z Egiptu, są tak sprawne. Czterdzieści lat podróżowania, to jest wyćwiczony, żeby po górach jak łania hasać.

W sumie widzimy, że dobrze jest, kiedy my się cieszymy w Panu, że się radujemy w Panu, nie chodzimy znękani. Bo znękanie rzeczywiście powoduje różne rzeczy, później różne zakłócenia i nawet niby nic nie dolega, a już dolega.

Idźmy dalej z tą pamięcią. Księga Izajasza 64 rozdział, 4 wiersz i 5a:

"Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało i oko nie widziało oprócz ciebie, Boga działającego dla tego, który go oczekuje. Wychodzisz na spotkanie tych, którzy czynią sprawiedliwość i o twoich drogach pamiętają."

Wychodzisz na przeciw tym, którzy idą ku Tobie, którzy zmierzają według twoich praw, Boże. I to jest piękne, że Bóg wychodzi na przeciw tego, który poddaje się działaniu Boga i prowadzeniu Boga. Najlepsze spotkania każdego dnia masz, gdy idziesz w kierunku Boga, to spotykasz się z Nim i twój dzień jest napęczniony Jego obecnością.

Księga Jeremiasz 51 rozdział i 50 wiersz:

"Wy, ocaleni od jego miecza, uchodźcie, a nie zatrzymujcie się! Pamiętajcie o Panu na obczyźnie, a Jeruzalem miejcie w sercu! "

Tak jak oni śpiewali: niech uschnie mi język w buzi, jakbym miał zapomnieć ciebie, o Jeruzalem, , jakbym miał zapomnieć o tobie na obczyźnie i nie pragnąć wrócić do ciebie z powrotem. Zostaliśmy usunięci z raju z powodu grzechu popełnionego, ale obietnice mamy w Chrystusie, że wejdziemy tam, gdzie Adam z Ewą byli i gdzie zostało popełnione przestępstwo, a my wejdziemy jak święci. Powiedział: zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze Mną w raju. A więc zobaczymy to miejsce w którym to się wszystko działo i chcemy tam być, chcemy to zobaczyć, nie zapomnimy o tym, co Jezus powiedział, zależy nam na tym, żeby zobaczyć, ale pójść jeszcze dalej, pójść do domu Ojca, nie zatrzymać się w raju i powiedzieć: no tu już nam się podoba. Ale pójść dalej, wiedząc, że w domu Ojca jest nasze wspiane miejsce.

Księga Malachiasza 3 rozdział, od 22 do 24 wiersza:

"Pamiętajcie o zakonie Mojżesza, mojego sługi, któremu przekazałem na Horebie ustawy i prawa dla całego Izraela! Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą."

Mamy ostatnią księgę i tu czytamy: pamiętajcie o zakonie Mojżesza, Mojego sługi, i o tym, że przyjdzie Eliasza, aby wyprostować drogę ludziom na przyjście Mesjasza, Jezusa Chrystusa. Jak to było ważne, to był czas zakonu, a więc pamiętajcie o tym, co powiedział Mojżesz: zbliża się Mesjasz, zbliża się spotkanie z waszym Odkupicielem, Zbawicielem.

Dzieje Apostolskie 20 rozdział, od 28 wiersza:

"Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią. Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody, nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą. Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was."

A więc mając w pamięci taką służbę, to znaczy, że człowiek wie, że to musi być coś ważnego, jeżeli człowiek poświęca swoje życie, żeby wykonywać takie zadanie i to robi dla ciebie, dla ciebie poświęca to

swoje życie, żeby pomóc ci, żebyś nie zginął, czy nie zginęła, ale się uratował, czy uratowała.

"Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem. Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać. A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się. I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek."

A on kładł im to w serce, w umysł: pamiętajcie o tym co uczyłem was przez te trzy lata, pamiętajcie, żebyście tego nie zgubili, żebyście nie stracili tego, żebyście nie zaniedbali tego, bo po moim odejściu wejdą między was wilki i z powodu braku pamięci wyrwą was z tego miejsca, w którym apostoł Paweł ich w tym momencie utrzymywał i pociągną was gdzieś, w jakieś złe rzeczy.

Jak bardzo ważne było to dla Pawła, żeby oni zachowali to w sercu i żeby nie zgubili tego co byli uczeni, żeby wytrwali i poszli dalej, bo to jest prawda, prawda, która daje wolność.

1 list do Tesaloniczan, 2 rozdział, od 9 wiersza:

"Wszak pamiętacie, bracia, trud nasz i mozół; pracując nocą i dniem, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam ewangelię Bożą. Wy jesteście świadkami i Bóg, jak świętobliwe i sprawiedliwe, i nienaganne było postępowanie nasze między wami, wierzącymi. Wszak wiecie, że każdego z was, niczym ojciec dzieci swoje, napominaliśmy i zachęcali, i zaklinali, abyście prowadzili życie godne Boga, który was powołuje do swego Królestwa i chwały."

I znowuż apostoł mówi: wszak pamiętacie ten cały trud, który włożyłem, aby was ratować, aby was nauczyć Boga, aby was nauczyć tego w jaki sposób powinniście przebywać przed obliczem Bożym i jak odkrywać kłamstwa, żeby w nie, nie wchodzić, abyście znali prawdę, a znając prawdę będziecie wiedzieli, że to już nie jest prawda. Nie uczył ich kłamstw, uczył ich prawdy, aby widzieli: jeśli to nie jest prawda, to znaczy że jest to kłamstwo.

List do rzymian 11 rozdział, od 17 wiersza:

"Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, będąc gałązką z dzikiego drzewa oliwnego, zostałeś na ich miejsce wszczepiony i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłuszczy oliwnego, to nie wynoś się nad gałęzie; a jeśli

się chęlpisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie. Powiesz tedy: Odlamane zostały gałęzie, abym ja był wszczepiony. Słusznie! Odlamane zostały z powodu niewiary, ty zaś trwasz dzięki wierze; nie wzbijaj się w pychę, ale się strzeż. Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził gałęzi naturalnych, nie oszczędzi też ciebie. Zważ tedy na dobroć i surowość Bożą - surowość dla tych, którzy upadli, a dobroć Bożą względem ciebie, o ile wytrwasz w dobroci, bo inaczej i ty będziesz odcięty. Ale i oni, jeżeli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc wszczepić ich ponownie. Bo jeżeli ty, odcięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, zostałeś wszczepiony wbrew naturze w szlachetne drzewo oliwne, o ileż pewniej zostaną wszczepieni w swoje drzewo oliwne ci, którzy z natury do niego należą."

Pamiętaj: nie wznos się w pychę, nie lekceważ. Oni dlatego zostali odlamani od tego krzewu, bo w ten sposób funkcjonowali właśnie, a ty pilnuj się, trwaj w dobroci Bożej, należ do Boga i ciesz się, że Bóg panuje nad tobą, że władza Chrystus nad tobą, że Duch Święty cię prowadzi, ciesz się z tego nieustannie i nigdy nie okazuj, że sprawia ci to niezadowolenie, że Bóg się tak o ciebie troszczy, aby nie okazało się, że Bóg uzna: to, co ty nie chcesz Mojej dobroci, nie chcesz, żebym ci tą dobroć dalej okazywał? No i co wtedy? Oni nie chcieli, powiedzieli: zostaw nas, nam jest dobrze. Pamiętacie, mówili: nam jest dobrze, o co Ci chodzi, co my złego robimy. A przecież robili, nie pamiętali Jego prawa miłości, wydawało im się, że jeśli będą rzemyki przedłużać i zbierać tam kminek, koper czy inne rzeczy, to zaspokoją Boga.

List do Efezjan 2 rozdział, od 11 wiersza:

"Przeto pamiętajcie o tym, że wy, niegdyś poganie w ciele, nazywani nieobrzezаныmi przez tych, których nazywają obrzezаныmi na skutek obrzezki, dokonanej ręką na ciele, byliście w tym czasie bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie."

Pamiętajmy, że byliśmy w niewoli. To samo co Izraelici: pamiętajmy, że byliśmy w niewoli i wcale nie było tam dobrze. Jeżeli myślisz sobie, że możesz sobie powracać do tego miejsca niewoli i żyć bez Boga, bez miłości do Boga, bez miłości do Jego ludu, to pamiętaj, że to może się skończyć tragedią. Bóg mówił: nie wracaj do Egiptu, nie wracaj do miejsca z którego cię wywołałem, bo zginiesz w tym miejscu, a więc idźmy za Panem, korzystajmy z tego.

"Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową."

A więc co nam Bóg uczynił, jaką wspaniałość nam Bóg uczynił, kiedy my byliśmy oddzieleni, a teraz jesteśmy włączeni. Chwała Bogu za to. Trwajmy więc, kto trwa w Chrystusie ten wydaje wiele owocu, bo Ojciec się o to troszczy. Trwajmy w Chrystusie, cieszymy się i radujmy się, że jesteśmy tymi wszczepionymi, nie chodźmy jakby nam kłopot Bóg zrobił jakiś i my musimy teraz znosić coś nie

wiadomo co, bo przecież Bóg nam kłopotów narobił tym, że nas przeniósł. No to Bóg weźmie, jak ci to kłopoty sprawia to idź i żyj sobie tam w świecie dalej. Ilu tak w ten sposób kończy, wychodzi a potem wraca do świata, ilu? Bóg mówi: jeżeli nie chcesz być ze Mną, to idź tam i ciesz się światem. Bóg nie zabrania, jeżeli chcesz, to wracaj tam, ale zginiesz. Tak jak powiedział Jeremiasz do tej resztki co tam została: zostańcie, Bóg króla babilońskiego przyjaźnie do was nastawi i nie zginiecie tutaj, zostańcie tu, nie idźcie do Egiptu, bo jeżeli pójdziecie do Egiptu, tam król babiloński pójdzie i tam zginiecie w Egipcie. I tak się stało. Nie wracajmy, cieszymy się co Bóg nam uczynił, zawsze opowiadajmy sobie o tym, cieszymy się tym, że Bóg nas wyrwał z niewoli, to nie jest przykre słuchać to tysiąc pięćset dziewięćdziesiąty dziewiąty raz, kiedy mówisz o Bogu i chwalisz Boga, że cię wyrwał z niewoli. Bo jak mówisz o sobie jak ty się wyrwałeś, czy wyrwałeś z niewoli, no bo przecież mamy chwalić Boga, a nie siebie, to Bóg nas wyrwał z niewoli. jakby Izraelici mówili: wiecie jak wyszliśmy z Egiptu? o czym ty chcesz mówić teraz. A więc chodzi o to, żeby chwalić Boga co nam uczynił, a nie chwalić siebie co myśmy tam uczynili, jacy to byliśmy bohaterzy.

List do Hebrajczyków 13 rozdział, od 3 wiersza:

"Pamiętajcie o więźniach, jakbyście współwięźniami byli, o uciskanych, skoro sami również w ciele jesteście. Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich, a łoże nieskalane; rozpustników bowiem i cudzołożników sądzić będzie Bóg. Niech życie wasze będzie wolne od chciwości; poprzestawajcie na tym, co posiadacie; sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę. Tak więc z ufnością możemy mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek? Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowajcie wiarę ich. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym naukom; dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami; tym, którzy o nie zabiegali, nie przyniosły one pożytku. Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść ci, którzy służą przybytkowi. Albowiem ciała tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni za grzech, spala się poza obozem. Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą. Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy. Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę pochwalną, to jest owoc warg, które wyznają jego imię. A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej; takie bowiem ofiary podobają się Bogu."

Nie będę czytał tego 17, bo wszyscy to wiecie, a więc w sumie.

"A nie zapominajcie dobroczynności i pomocy wzajemnej;"

To jest bardzo ważne, bo Bogu się to podoba. A więc bądźmy prawdziwie pamiętającymi o tym co Bogu się podoba, abyśmy w tym żyli, bo przecież wyprowadził nas z udręki, z tragedii, ze śmierci, do życia, a więc uczynił nam coś pięknego i chwala Bogu za to. Mimo tych wszystkich cierpień i przeciwności jakie napotkaliśmy, uważam, że jeszcze bardziej dziękczynienie się Bogu należy za to co uczynił dla nas.

2 List Piotra, znamy te wcześniejsze słowa, Boże obdarzenie z tego 1 rozdziału i kiedy to wszystko pomnaża się w nas czytamy 8 i 9 wiersz:

"Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów."

Człowiek, który się nie rozwija, to jest człowiek, który zapomniał z czego został wydobyty. Człowiek, który pamięta, że z grzechów został wyrwany, ten człowiek chce żyć z Bogiem, bo zależy mu na życiu, potrzebuje tego życia, jeżeli coś się nie powiedzie, przeprasza Boga, oczyszcza się i dalej, bo chce żyć, bo nie chce wrócić do swoich grzechów, nie chce zginąć ze światem, chce się ratować, a więc zależy. I pamięta wtedy z czego Bóg wyrwał, żeby do tego nie wracać później innymi drzwiami, poprzez inne diabelskie kombinacje i w końcu ugrzęznąć gdzieś tam.

Pamiętajmy z czego zostaliśmy wyrwani, po to, żeby wiedzieć jak bardzo chcemy też rozwijać się. Paweł mówi: trwaj w tym co już osiągnąłeś czy osiągnęłaś i dalej wzrastajmy w kosztowaniu jak dobry jest Pan. I 3 rozdział tego 2 listu Piotra:

"List ten, umiłowani, jest już drugim listem, który do was piszę, a w nich chcę przez przypominanie utrzymać w czujności prawe umysły wasze".

Jeszcze z tego 1 rozdziału, od 12 wiersza:

"Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie. Uważam zaś za rzecz słuszną, dopóki jestem w tym ciele, pobudzać was przez przypominanie, wiedząc o tym, iż rychło trzeba mi będzie rozstać się z życiem, jak mi to zresztą Pan nasz, Jezus Chrystus, objawił. Dołożę też starań, abyście także po moim odejściu stale to mieli w pamięci."

Czytamy list Piotra i widzimy jak pięknie Bóg w nim działał, jak piękne były pragnienia Piotra, aby docierać do wierzących i budować ich w prawdzie. Przypominać, przypominać, aby nie zapomnieli po co zostali wyrwani z niewoli. Nie żeby balansować na krawędzi uratuje się nie uratuje się, tylko iść drogą pewności zbawienia i pewności do czego ta droga prowadzi, do Kogo ta droga prowadzi.

Pocieszamy się tym, że choćbyśmy umarli żyć będziemy, bo Pan powiedział, że kiedy On wróci, a my należymy do Niego, to na Jego głos wstaniemy, aby wyjść Mu na przeciw. Pan nasz powiedział, że jeśli zachowamy słowa Jego śmierci nie ujrzymy na wieki, nigdy nie ujrzymy śmierci, śmierć nad nami

panować nie będzie, jest to rzecz pewna, że potężne działanie życia powoduje, że niebo jest dla nas otwarte.

Często, kiedy ludzie nie pamiętali o tym co uczynił Bóg, wpadali w pułapkę różnych wydarzeń. W Biblii jest opisane też to, że nie pamiętali i dlatego spadło na nich to, czy to, czy tamto doświadczenie, a powodem było właśnie to, że nie pamiętali, nie zostało to w ich sercu jako skarby i gdzieś to umykało im z myślenia.

Z Psalmu 106, wiersz 7:

"Ojcowie nasi nie zważali na cuda twoje w Egipcie, Nie pamiętali wielkiej łaski twojej I buntowali się nad Morzem Czerwonym. "

Już tam, pamiętamy jak tam mówili: po co nas wyprowadziłeś, po to, żebyśmy ginęli, czy cokolwiek. Pamiętajmy o tym, niech to pozostaje w sercu naszym. Pamiętajmy zawsze o Panu, że On za nas umarł, że krew Swoją przelał, aby nas oczyszczać z naszych grzechów. Pamiętajmy o krwi Chrystusa, o oczyszczaniu się, bo to jest ważne, bo mamy się uświęcać, bo bez uświęcenia nikt nie zobaczy Pana. Krew Jego służy nam do tego. Duch Boży, który pracuje nad nami, pamiętajmy, żeby Go słuchać zawsze, bo słowo, które przynosi nam Duch Boży jest słowem prawdy. Pamiętajmy o tym, pamiętajmy o zmartwychwstaniu, pamiętajmy o zmartwychwstałym życiu, o nowym życiu pamiętajmy, żeby nie zapomnieć, że my mamy nowe życie. Możesz mieć chałupę nie wiadomo jaką wielką, samochody, wszystko możesz mieć, zdrowie możesz mieć wszystko i zapomnieć o zmartwychwstałym życiu, o nowym życiu. Chodzi o to, że żyjemy na tym świecie, korzystamy z tego wszystkiego, ale pamiętamy, że kiedyś to wszystko zakończy swoje i będziemy razem z Panem. To jest najważniejsze dla nas, żeby nie zapomnieć o tym, że Jezus Chrystus wróci tutaj na tę ziemię, abyśmy mogli z Nim wiecznie być. Kochajmy Go, cieszymy się Nim, oczekujemy na Jego przyjście. pamiętajmy: nowe życie, bracia i siostry, abyśmy nowe życie prowadzili, nie należąc już do siebie, ale do Pana. gdzie to napisane? Właśnie, 2 list do Koryntian, 5 rozdział 14 i 15 wiersz: abyśmy nowe życie mogli prowadzić. Dlatego korzystajmy z tego nieustannie.

Niech Imię Pańskie będzie uwielbione w tobie i we mnie na każdy czas. pamiętajmy, że po to, to wszystko się stało, abyśmy pamiętali. Przeżyjemy ziemskie życie, mamy przeżyć je służąc, należąc do Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ale Paweł, Piotr opisują, że to wszystko zakończy się, a więc tak służmy, żeby maksymalnie na ile jest to możliwe, żeby zbierać sobie skarby, gdzie? Pamiętać trzeba, że w niebie złodziej nie wejdzie, mól nie zniszczy, a więc mamy bezpieczne miejsce. Jeżeli czynimy dobro, czynimy je, ponieważ, to jest taki transport. Oczywiście, nie kupujesz sobie nieba, ale czynisz to z powodu Jezusa, bo kochasz Jezusa, kochasz Boży lud, kochasz ludzi, chcesz to czynić, a więc jest to bliskie twemu sercu i czynisz to z zadowoleniem i Pan to widzi. I Pan to widzi, dlatego Bóg miłuje tych, którzy pamiętają o innych, pamiętają, żeby wspierać się nawzajem, pomagać sobie nawzajem, którzy nie są, tylko dla siebie, ale myślą o Panu, myślą o zwycięstwie myślą o tym, żeby, gdy odejdziemy z tej ziemi, a jeszcze nie wróci Pan, żeby po nas zostało dobro, piękne dobro, które tak jak apostołowie, czy inni, zostawiali i mówili: kiedy nawet odejdziemy, to będziecie pamiętali, że nasze życie było położone dla was, że wy korzystaliście z naszego położonego życia, że myśmy nie żyli dla siebie po swojemu, tylko żyliśmy dla Pana, aby życie nasze mobilizowało was do tego, że warto żyć w ten sposób, bo wtedy jesteś szczęśliwym człowiekiem, kiedy żyjesz dla Boga, bo Bóg troszczy się o ciebie. A jak się Bóg troszczy o ciebie, to nie ma nic

piękniejszego i chwalebniejszego.

Także pamiętajmy. O czym? Pamiętajmy o Panu naszym zawsze, że On obiecał, że idzie przygotować nam miejsce, wróci i będziemy tam, gdzie On jest. Pamiętajmy, że to zawsze jest dla nas sprawa drogocenna, abyśmy cieszyli się, budowali się nawzajem. Nie chodźmy jakby nam Bóg krzywdę zrobił, naprawdę bracie i siostro nie musisz pokazywać że jesteś jak zbity pies i chodzący taki naprawdę, że taki ciężar masz na tej ziemi. Nie musisz, bo przecież wszyscy wiedzą, że masz ciężar. Pokaż jak ten ciężar złożyłeś na Pana, jak odpocząłeś od swoich ciężarów, czy odpoczęłaś, jak się można radować w Panu, pokaż jak Pan działa, jak wpływa na ciebie Chrystus, jak cię raduje Zbawiciel, jak niebo masz otwarte. Okazuj zadowolenie i wdzięczność, bo przecież do tego zostaliśmy przeznaczeni. Mówiliśmy wczoraj, że Królestwo Boże to nie pokarm i napój, ale... No właśnie i kto to czyni, to? Podoba się Bogu i ludziom. No jasne, jak jesteś szczęśliwy, szczęśliwa w Panu i to jest zadowolenie twoje i wnosisz to zadowolenie między innych: jak dobrze, że ten brat przyjechał dzisiaj, jak dobrze, że ta siostra przyjechała, naprawdę to było piękne doświadczenie właśnie. I bądź właśnie tym człowiekiem, bo przecież po to żyjemy, żeby nawzajem się budować na Boży dom. Amen